

Czad to państwo o wielkiej różnorodności etnicznej i językowej. Ciągłe można się tu porozumiewać w ponad 100 językach, co w dziesięciomilionowej społeczności niejednokrotnie stanowi duży problem. Czad to państwo w granicach, którego znajduje się znaczna część najbardziej znanej na świecie pustyni – Sahary; państwo z największym na świecie okresowym jeziorem – Jezioro Czad; państwo gdzie w okresie letnim nikogo nie dziwi termometr wskazujący 45 stopni C, państwo, które od uzyskania



niepodległości przeszło przez kilka konfliktów zbrojnych – ostatni pakt pokojowy zawarto zaledwie 4 lata temu, państwo na terenie, którego przebywa tysiące uchodźców z Sudanu. Czad to również kraj o najkrótszej historii Kościoła Katolickiego w Afryce. Pierwsi misjonarze dotarli tu w latach 30-tych ubiegłego wieku, a oficjalnie Kościół zaczął tu istnieć wraz z powstaniem pierwszej diecezji co miało miejsce dopiero w roku 1958. Wydaje się to nieprawdopodobne, ale Kościół ma tu zaledwie 50-letnią tradycję.

W historię tę, obok miejscowych księży, wpisało się wielu misjonarzy, którzy przybywali tu z różnych stron świata – Francji, Belgii, Hiszpanii, Kanady, Włoch a także Polski. Obecnie na terenie całego Czadu pracuje dwudziestu polskich misjonarzy i misjonek. Podejmują oni różne zajęcia – od tych oczywistych jak posługa duszpasterska, przez pracę na terenie edukacji, opieki medycznej a także prowadzenie



dziel charytatywnych, a kończąc na podejmowaniu zajęć na terenie miejscowej, katolickiej rozgłośni radiowej. Grupa, być może nie zbyt liczna, ale bardzo aktywnie uczestnicząca w życiu lokalnego Kościoła. Polscy misjonarze i misjonek pochodzą z różnych diecezji i zgromadzeń. Ja jako kapłan

*fidei donum*, pochodzący z parafii Krzewica k. Międzyrzecza Podlaskiego, reprezentuję naszą diecezję – Diecezję Siedlecką. Na marginesie dodam, że w chwili obecnej jestem jedynym kapłanem naszej diecezji pracującym na terenie Afryki. Szczerze mówiąc mam nadzieję, że szybko się to zmieni i ktoś tu do mnie dołączy. Obecnie pracuję w parafii Saint Charles Borromeo. Znajduje się ona w stolicy Czadu – N'Djamenie. N'Djamena to prawie 900-tysięczne miasto, gdzie dominującym wyznaniem jest Islam. Jego wyznawcy stanowią około siedemdziesiąt procent wszystkich mieszkańców miasta. Katolicy to tylko około dziesięciu procent. Mimo wszystko jesteśmy zauważalną grupą, która odważnie i z entuzjazmem żyje przesłaniem Ewangelii. Moja parafia znajduje się w północnej części miasta, lecz jej granice sięgają daleko na północ. Upraszczając nieco sprawę, mogę powiedzieć, że sięgamy aż do pustyni. Wiele wspólnot obejmowanych naszą posługą duszpasterską znajduje się na wysokości Jeziora Czad – to ponad 100 km. W tej chwili jeden z księży (jest nas tu trzech) skierowany jest również do pracy z wiernymi zamieszkującymi tereny pustynne. Niełatwe to zadanie choćby ze względów komunikacyjnych. Do wielu miejsc nie ma jakichkolwiek dróg i trzeba po prostu przedzierać się przez piach i wydmy.



Tu w N'Djamenie, a dokładnie Farchy, bo tak nazywa się nasza dzielnica mamy około pięciu tysięcy wiernych, gromadzących się na modlitwie i katechezie w dwóch miejscach – kościele macierzystym i kaplicy oddalonej o 10 km. Kościół to pojęcie raczej względne w miejscowych warunkach i bardziej oznacza miejsce, gdzie wierni się gromadzą na modlitwę, niż budynek. Takiego bowiem nie posiadamy z wyjątkiem małej kaplicy gdzie sprawowana jest Msza święta w tygodniu.

Czad to jedno z najbiedniejszych państw na świecie, a nasi parafianie nie stanowią tu wyjątku. Na dzień dzisiejszy stać nas na tyle, z tego się cieszymy i nie narzekamy. Przy okazji wspomnę, że średnia miesięczna pensja, jeśli uda się znaleźć pracę, to około 30 tysięcy miejscowych franków, co stanowi równowartość około 40 euro. Dla lepszego zrozumienia sytuacji miejscowej ludności dodam, że litr oleju napędowego to koszt jednego euro. Zapewne z tego też powodu większość domów w naszej dzielnicy budowana jest z „cegły” wyrabianej na bazie piachu mieszanego tylko z wodą. Można sobie wyobrazić bez problemu co dzieje się z takim domem w czasie pory deszczowej.